

Sylwia Szarejko*

LAMPEDUSA — DRZWI DO EUROPY. KIEDY WIĘKSZOŚĆ STAJE SIĘ MNIEJSZOŚCIĄ... WSPÓŁCZESNA EMIGRACJA AFRYKAŃSKA NA KONTYNET EUROPEJSKI

Najnowsza emigracja afrykańska na kontynent europejski nie doczekała się jak dotąd pogłębionej badawczej refleksji, a jej związek z wyspą (*casus* emigracji na Lampedusę zwłaszcza) niemal sugeruje wprost i zarazem uruchamia mapę świata, gdzie osobność wyspy wiedzie za sobą znaczące konsekwencje dla procesów a/integracyjnych. Moje rozważania dotyczyć zatem będą włoskiej wyspy Lampedusy w kontekście zjawiska najnowszej emigracji afrykańskiej.

Omawiany fenomen jest dość świeży (choć intensywny), a powstająca w miąższu tego zjawiska kultura literacka niezbyt obfita, ale już z wyraźnymi tendencjami o charakterze świadectwa, dokumentu doświadczenia emigrantów na Lampedusie, ale także mieszkańców wyspy. Zasadniczą rolę odgrywa w nim zwłaszcza reportaż autorstwa Stefano Libertiego *Na południe od Lampedusy. Podróż rozpacz* oraz Jarosława Mikołajewskiego *Wielki przyływ*. Ponadto wiele materiałów (także publicystycznych), których istnienie potwierdza wstępny rekonesans, wymaga jednak z mojej strony dalszej, pogłębionej analizy. Dopelnieniem panoramy „wyspiarskiej” emigracji są również rozmowy z mieszkańcami wyspy (osobiste wyznania i komentarze, wykraczające dalece poza literaturę w jej ścisłym znaczeniu). Wypowiedzi pozwalają jednak na lepsze rozeznanie w obszarze uwarunkowań psychospołecznych indywidualnych decyzji migracyjnych oraz swoistości ich doświadczenia, także wspólnotowego.

Wyspa w procesach migracyjnych zawsze odgrywała rolę szczególną (realną i zarazem symboliczną); była zwykle pierwszym przystankiem w nowo obranym przez wychodźcę państwie, jednocześnie nie będąc dlań miejscem docelowym podróży. Jawiła się zwykle jako chwilowy, krótki postój w dalszej, koczowniczej drodze po „mapie podróży”. Wyspa, należąc do terytorium określonego państwa, wybranego przecież przez emigranta, nie jest jednak w jego odczuciu jeszcze stałym lądem, rzeczywistością „twardą” i niezmienną (długa pamięć i doświadczenie historyczne XIX i XX w. emigracji zarobkowej do

* Sylwia Szarejko — dr, Uniwersytet w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14, 15-097 Białystok.

USA wytworzyło ten trwały w kulturze paradygmat wyspy jako fenomenu niepewnego). Dobrym przykładem roli wyspy w procesach migracyjnych jest zatem amerykańska wyspa Ellis Island, o której znana polska reportażystka — Małgorzata Szejnert, napisała książkę pt. *Wyspa klucz*. To tu miały miejsce ludzkie tragedie, którym towarzyszył lęk przedłużającej się niepewności co do ostatecznego domknięcia się losu emigranta. To właśnie na wyspie rozdzielano rodziny, a ludność napływową selekcjonowano (segregowano), symulując tzw. obóz przejściowy, zalecając kwarantannę. Z jednej strony więc, wyspa była miejscem pożądanym przez emigrantów, dawała nadzieję, była przedsięwzięciem spełnienia, z drugiej — przerażała wyraźną granicą podziału i izolacji strzeżoną przez samą naturę. Interesujące w kontekście powyższych uwag będą zatem następujące kwestie: Jak od tamtych lat zmieniło się wyobrażenie wyspy w kontekście zachodzących procesów e/migracyjnych? Czy znaczenie wyspy jako formy izolacji i segregacji oraz kwarantanny nadal odgrywa podobną rolę, jeśli nie — jakiej natury są to zmiany? Jak się zdaje, włoska Lampedusa niewątpliwie utrwała stereotypową wizję izolacji. Lampedusa stała się więc dzisiaj miejscem podobnym do Ellis Island, ponieważ mechanizmy funkcjonowania są identyczne, różnicuje je jedynie czasowe przesunięcie i zwrot topograficzny (Afryka — Europa).

Obierany przez migrantów kraj, z reguły jawił i jawi się, w ich wyobrażeniach, jako miejsce idealne, kraina idylliczna, w której spełniają się wszystkie marzenia. Wyobrażenie miejsca migracji jako „nowego i lepszego świata” funkcjonuje w świadomości wychodźców oraz w literaturze od zawsze. Niewątpliwie takim miejscem (w XIX oraz XX wieku) stały się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, niejednokrotnie porównywane do legendarnej krainy El Dorado. Wybrana przez migrantów ziemia sprawiała wrażenie przestrzeni, gdzie możliwe jest zrealizowanie swoich wszystkich planów, a kontynent za „wielką wodą” wydawał się być miejscem, w którym każdy człowiek ma równe szanse. Nie powinien zatem dziwić fakt, jak wielkie rozmiary przybrała emigracja Europejczyków do Ameryki oraz to, że ludzie byli w stanie poświęcić dosłownie wszystko, aby zacząć układać sobie życie na amerykańskich antypodach. Małgorzata Szejnert w reportażu *Wyspa klucz* przytacza wypowiedź pracującej na stacji Ellis Island sekretarki, która twierdzi, że przyplływający na wyspę imigranci byli ludźmi najodważniejszymi na świecie:

[...] jak się wyrusza z dziesięciorgiem dzieci i bez pieniędzy albo może z dwudziestoma pięcioma dolarami, albo coś i przybywa do miejsca, gdzie nie możesz mówić w swoim języku, gdzie nie rozumiesz ani jednego słowa, gdzie możesz się znaleźć w rękach złego człowieka. Myślę, że to wymagało mnóstwa odwagi [...]¹.

¹ M. Szejnert, *Wyspa klucz*, Kraków 2009, s. 103.

Od wypowiedzianych przez sekretarkę słów minęło ponad 100 lat, niemniej jednak analizując tę opinię, można dojść do wniosku, iż mimo upływu czasu, sytuacje, o jakich mówiła pracownica Ellis Island, są nadal aktualne. Zmieniła się jedynie lokalizacja.

Współcześnie wymarzonym miejscem, ową mityczną krainą El Dorado, stała się Europa. Dla ludności pochodzącej z Afryki, to właśnie Stary Kontynent jawi się jako „nowy i lepszy świat”. Wychodźcy, którzy przybywają do Europy, pochodzą nie tylko z krajów niestabilnych politycznie oraz ogarniętych konfliktami, które mieszczą się na północy kontynentu oraz w regionie Afryki subsaharyjskiej, ale także z Bliskiego Wschodu. Na stronie internetowej Parlamentu Europejskiego pod hasłem *Nielegalna imigracja i działania zewnętrzne agencji Frontex* (aktualizacja z 18 kwietnia 2008 roku), czytamy, że: „w roku 2007 Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach, Frontex, wykryła ponad 160 000 nielegalnych przekroczeń zewnętrznych granic UE, z czego ponad 135 000 miało miejsce na granicach Grecji, Hiszpanii, Włoch, Cypru i Francji”². Przywołane dane dotyczą tylko i wyłącznie emigracji nielegalnej z 2007 roku, tak więc nie są to pełne informacje, które ukazałyby skalę omawianego zjawiska. Rozmiar emigracji afrykańskiej na kontynencie europejskim stale się powiększa, co możemy przeanalizować na podstawie wielu statystyk³. Warto także dodać, iż wychodźcy z Afryki oraz Bliskiego Wschodu przybywają do Europy w tak wielkim natężeniu (legalnie oraz nielegalnie), że liczba osób, która dociera do państw Unii Europejskiej, jak twierdzi Rzecznik prasowy Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), Adrian Edwards: „z każdym rokiem wzrasta dramatycznie”⁴.

Według dziennikarki, Małgorzaty Śpiewak, w mieście Agadez w Nigrze, biorą początek dwa główne szlaki migracyjne:

[...] jeden do Libii, drugi do miasta Tamanrasset w południowej Algierii. Szlakiem libijskim część z nich [migrantów] trafia następnie do Tunezji, skąd łodziami płyną na Maltę lub włoskie wyspy: Sycylię, Lampedusę i Pantellerię. Ze szlaku wiodącego do Tamanrasset migranci podróżują do północnych miast Algierii i do Maroka przez granicę w okolicy miasta Wadżda⁵.

² <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+OQ+O-2008-0044+0+DOC+XML+V0//PL> [dostęp: 15 kwietnia 2015].

³ W celu zapoznania się ze statystykami dotyczącymi migracji odsyłam do strony internetowej Eurostat Statistic Explained: http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Migration_and_migrant_population_statistics/pl [dostęp: 15 kwietnia 2015].

⁴ FLC, *Gwałtownie wzrasta liczba afrykańskich emigrantów we Włoszech i w Grecji* [online], dostępny w Internecie: <http://www.pch24.pl/gwaltownie-wzrasta-liczba-afrykan-skich-emigrantow-we-wloszech-i-w-grecji,36358,i.html> [dostęp: 14 czerwca 2015].

⁵ M. Śpiewak, *Migracje w regionie Maghrebu* [online], dostępny w Internecie: <http://www.psz.pl/168-archiwum/migracje-w-regionie-maghrebu> [dostęp: 5 czerwca 2015].

Główne trasy, jakimi poruszają się nielegalni emigranci z Afryki do Europy, można przeanalizować na mapach wykorzystanych w kwartalniku „Człowiek i dokumenty” dostępnym internetowo na stronie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych⁶. Z map wynika, że Afrykańczycy przedostają się z krajów subsaharyjskich do państw leżących w basenie Morza Śródziemnego, lub też do krajów graniczących z Oceanem Atlantyckim, tj. do Senegalu, Maroka, Tunezji oraz Libii.



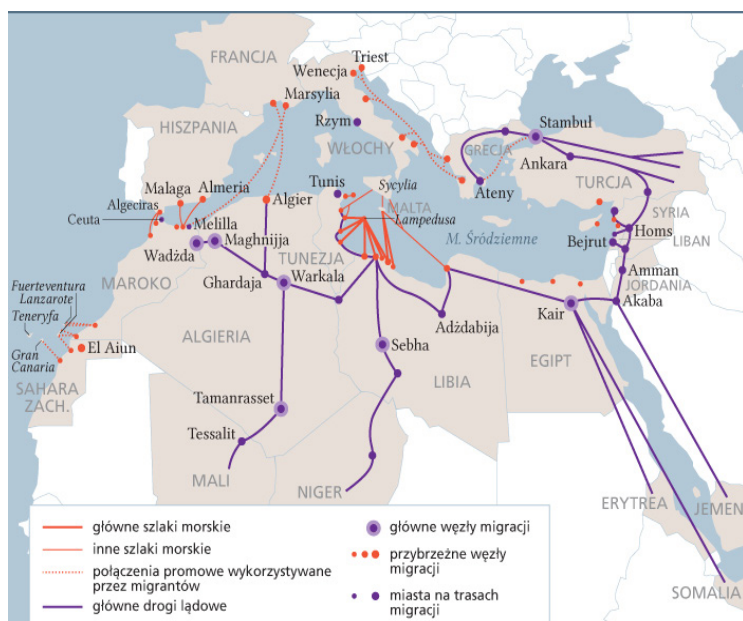
Il. 1. Mapa szlaków migracyjnych wewnątrz Afryki

Źródło: http://www.pwpp.pl/kwartalnik_archiwum.html?id=46&magCid=233.

Następnie szlak emigracyjny do Europy doprowadza emigrantów do państw Starego Kontynentu znajdujących się na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej, a więc do: Hiszpanii, Francji, Włoch, Grecji oraz Malty. Swoistym miejscem tranzytowym wydaje się być Turcja, która z racji bliskości swojej granicy z państwami wspólnoty — Bułgarią oraz Grecją, także stała się krajem czynnie uczestniczącym w omawianym problemie. Należy jednak zwrócić uwagę, iż regionami do których dociera największa liczba imigrantów z Afryki są obszary starej Unii

⁶ K. Izak, *Falszywe dokumenty w rękach terrorystów oraz imigrantów z krajów podwyższonego ryzyka* [online], dostępny w Internecie: http://www.pwpp.pl/kwartalnik_archiwum.html?id=46&magCid=233 [dostęp: 15 kwietnia 2015].

Europejskiej, przede wszystkim: Hiszpania, Włochy i Grecja. Fakt ten nie powinien dziwić, gdyż są to państwa, które na Morzu Śródziemnym posiadają swoje terytoria — czyli wyspy. Wyspy Kanaryjskie, Sycylia, Lampedusa, Malta, czy też wyspy greckie — m.in. Kos, Rodos, Lesbos są to tereny, które należą do państw członkowskich wspólnoty, jednakże, ze względu na swoje położenie geograficzne, stają się miejscami tranzytowymi, do których wychodźcy mogą się łatwiej dostać, przeobrażając się zarazem w strefy chwilowego postoju emigrantów na dalszej mapie podróży.



Il. 2. Mapa szlaków migracyjnych do Europy

Źródło: http://www.pwpw.pl/kwartalnik_archiwum.html?id=46&magCid=233.

Ludzkie tragedie rozgrywające się w basenie Morza Śródziemnego, masowa imigracja na terytorium Włoch oraz polityka międzypaństwowa stały się ciekawym materiałem do analizy dla wielu twórców sztuki. Na Półwyspie Apenińskim zauważalny jest duży wzrost liczby publikacji o tematyce poruszającej zagadnienie emigracji afrykańskiej, czego dowodem jest lista dostępnych pozycji na stronie internetowej www.immigrazione.biz, która promuje książki dotyczące omawianego zjawiska, a także zajmuje się udzielaniem porad dla przebywających we Włoszech imigrantów⁷.

⁷ <http://www.immigrazione.biz/libri.php> [dostęp: 10 lutego 2015].

Stefano Liberti jest włoskim dziennikarzem, pisarzem oraz reżyserem, który swoje artykuły publikuje zarówno w prasie włoskiej (m.in.: „L'Espresso”, „Venti-quattro”) oraz zagranicznej. W polskim obiegu czytelniczym figuruje jedna książka włoskiego pisarza — *A sud di Lampedusa. Cinque anni di viaggi sulle rotte dei migranti*, przetłumaczona przez Marcina Wyrembelskiego na język polski i wydana przez wydawnictwo „Czarne” pod tytułem *Na południe od Lampedusy. Podróże rozpacz*⁸, która miała swoją premierę dnia 23 października 2013 roku. Reportaż został opublikowany we Włoszech w 2008 roku i od tamtej pory został uhonorowany wieloma nagrodami, pośród których znajduje się m.in.: Nagroda im. Indro Montanelliego oraz Nagroda im. Guido Carlettiego w kategorii „Dziennikarstwo społeczne”, a także Nagroda im. Marco Luchetty⁹. Włoski reportażysta dogłębnie przeanalizował procesy migracyjne z jakimi od wielu lat zmagają się Europa oraz Afryka i jak sam przyznaje: „[...] książka jest owocem obsesji. Zapraǳnęłem oto za wszelką cenę zrozumieć i zgłębić powody tak zwanych podróży rozpacz, a także poznać i wskazać mentalne uwarunkowania emigracji z Afryki do Europy”¹⁰.

Reportaż włoskiego dziennikarza jest więc pamiętnikiem, w którym autor zarówno opisuje przeprowadzone z emigrantami rozmowy, jak i sytuacje w jakich znajdował się podczas podróży. Przemierzając Afrykę, Liberti, coraz bardziej przekonuje się, iż problem emigracji ludności afrykańskiej nierozzerwalnie powiązany jest z polityką międzynarodową Unii Europejskiej. Książka włoskiego reportera staje się więc dziennikarskim śledztwem, w którym autor opisuje funkcjonujące na kontynencie afrykańskim mechanizmy dotyczące przepływu emigrantów oraz związaną z tym politykę, ujawniając jednocześnie strategię działania afrykańskich emigrantów, ich plany, a także postawy i poglądy. Dziennikarz, jako jeden z pierwszych autorów poruszających temat imigracji do Włoch, pokazuje czytelnikom, iż problem ludności napływowej z Afryki na Stary Kontynent, nie jest tylko kwestią, która dotyczy władz Półwyspu Apenińskiego oraz krajów europejskich basenu Morza Śródziemnego.

Analizowany przez Libertiego problem tyczy się państw całej Unii Europejskiej, jednakże warto zauważyć, iż fenomen emigracji afrykańskiej, jak mówi sam Liberti, uległ niejednokrotnie, także poprzez działanie dziennikarzy, zjawiskowi stereotypizacji. Reportażysta przyznaje, że dzięki odbytym podróżom, spotkaniom, a także poznaniu funkcjonującego mechanizmu od środka zrelatywizował

⁸ S. Liberti, *Na południe od Lampedusy. Podróże rozpacz*, przeł. M. Wyrembelski, Wołowiec 2013.

⁹ „*Na południe od Lampedusy*” — smutna prawda o „podróżach rozpacz” [online], dostępny w Internecie: <http://www.polskieradio.pl/9/399/Artykul/964041,Na-poludnie-od-Lampedusy-smutna-prawda-o-podrozach-rozpacz> [dostęp: 1 grudnia 2013].

¹⁰ S. Liberti, *op. cit.*, s. 7.

swoisty skrót myślowy, przez pryzmat którego Zachód postrzega oraz ocenia afrykańskie wychodźstwo¹¹.

Książka włoskiego dziennikarza rozpoczyna się od sugestywnej wypowiedzi jednego z rozmówców, przebywającego w Senegalu mężczyzny o imieniu Dauda: „Naprawdę myślicie, że jesteście w stanie powstrzymać tę wezbraną falę ludzi?! Doprawdy sądzicie, że uda wam się nas zatrzymać?!”¹². Wypowiedziane przez nielegalnego emigranta słowa obrazują, jak wielka jest chęć ucieczki do Europy; ucieczki, która niejednokrotnie staje się wręcz aktem wielkiej desperacji. Ten sam bohater, udzielając wywiadu Libertiemu, mówi, że w Mbour (senegalskim mieście u wybrzeży Oceanu Atlantyckiego) rozmawia się tylko i wyłącznie o Europie. Według jego relacji, z miasta wypłynęło setki pirog¹³, które obładowane ludźmi dopływały do wybrzeży Wysp Kanaryjskich. Niestety, niejednokrotnie łodzie zbaczały z kursu, gubiąc się na pełnym morzu. Odnajdywano je wypełnione martwymi, ludzkimi ciałami daleko od wybrzeży Hiszpanii, m.in. w okolicach Republiki Zielonego Przylądka, czy też Małych Antyli¹⁴. Zdesperowani migranci nie przerażali się nawet takimi zdarzeniami, a hasło przez nich wypowiedzane: „Barcelona albo śmierć”¹⁵ nabrało podwójnego znaczenia.

Przypadki zatonięć na wodach Morza Śródziemnego podczas nielegalnych przepraw ludności afrykańskiej, zbiera tragiczne pokłosie, które odtwarza liczba ofiar. Tylko od początku 2015 roku, według włoskiej gazety „La Stampa”, na morzu zginęło ponad 2300 osób¹⁶. Po kwietniowej tragedii 2015 roku, podczas której na morzu poniosło śmierć ponad 900 osób¹⁷, nielegalnymi przeprawami zaczęła na większą skalę interesować się międzynarodowa opinia publiczna, o czym świadczą tytuły takich dzienników jak: „International New York Times” — *Wywróciła się łódź z migrantami. Setki martwych*, „El Pais” — *Najgorsze zatonięcie łodzi na Morzu Śródziemnym*, „Suddeutsche Zeitung” — *Śmierć wśród*

¹¹ *Ibidem*, s. 8.

¹² *Ibidem*, s. 11.

¹³ Piroga — drewniana łódź używana przez emigrantów w celu przedostania się na drugi brzeg Morza Śródziemnego.

¹⁴ S. Liberti, *op. cit.*, s. 14.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Oltre 2.300 migranti morti in mare nel 2015, le stragi. „La rotta più letale del mondo”* [online], dostępny w Internecie: <http://www.lastampa.it/2015/08/26/italia/cronache/oltre-migranti-morti-in-mare-nel-le-stragi-4jSeLsVjaU8LVPN2X0IKXI/pagina.html> [dostęp: 26 sierpnia 2015].

¹⁷ R. Marceca, F. Viviano, A. Ziniti, *Strage al largo della Libia: morti in mare tra 700 e 900 migranti, solo 28 superstiti. È la tragedia più grande di sempre* [online], dostępny w Internecie: http://palermo.repubblica.it/cronaca/2015/04/19/news/almeni_700_migranti_morti_in_un_naufragio_a_nord_della_libia_solo_28_superstiti-112315076/ [dostęp: 26 sierpnia 2015].

czarnych fal¹⁸. Także przerażające zdjęcia, prezentujące: wydobyte ciała z morskich terytoriów krajów basenu Morza Śródziemnego, morze wyrzucające na brzeg ciała migrantów, czy leżące na plaży zwłoki pod plastikowymi workami, obieły cały świat.

Stefano Liberi jako dziennikarz zajmujący się kwestiami dotyczącymi migracji, podczas wielu podróży, konferencji oraz seminariów obserwował jak kształtował się dyskurs związany z kazusem emigracji afrykańskiej na kontynent europejski. Wysłuchując wielu prelekcji oraz uczestnicząc w prezentacji europejskich statystyk, dziennikarz, kusi się o twierdzenie, iż udzielane przez struktury unijne oraz media informacje są danymi mającym niewiele do czynienia z faktami. Po seminarium dla dziennikarzy zajmujących się ruchami migracyjnymi, zorganizowanym przez Komisję Europejską w Polsce, w kwaterze głównej Frontexu w Warszawie, Stefano Liberti wypowiada bardzo znaczące słowa, które charakteryzują docierające do opinii publicznej informacje na temat afrykańskiej migracji do Europy. Włoski dziennikarz mówi, że:

Po raz kolejny miałem wrażenie, że biorę udział w jakiejś przewrotnej grze: na podstawie uzyskanych od struktur unijnych danych prasa rozpisuje się o rzekomej inwazji, opinia publiczna z kolei dowiadyuje się, że istnieje poważne zagrożenie wymagające interwencji, a rządy i europejskie agencje stosują środki zapobiegawcze, usprawiedliwiając ich wykorzystanie tym, że szczegółowe dane w tej sprawie używały od mediów¹⁹.

Ze słów reportażysty jasno wynika, że docierające do obywateli państw europejskich informacje na temat afrykańskiej emigracji na kontynent europejski są danymi nierzetelnymi, pozbawionymi fachowego komentarza, chwytliwymi newsami dziennikarskimi, bazującymi na ludzkich emocjach.

Postawioną tezę wzmacniają tytuły artykułów publikowanych w międzynarodowej prasie, która od kwietnia 2015 roku prawie codziennie zamieszcza informacje dotyczące migrantów, określając to zjawisko mianem: migracyjnego kryzysu, migracyjnego chaosu, czy też migracyjnego exodusu. Wraz z ukazującymi się na pierwszych stronach gazet zdjęciami, pojawiają się także opisy owego zjawiska, które niejednokrotnie porównywane jest do dantejskiego piekła oraz ludzkiej katastrofy humanitarnej. Potwierdza to także sam Liberti, który w swoim reportażu omówił przykład hiszpańskiego dziennikarza pracującego w Mauritanii. Mężczyzna wyjechał do tego afrykańskiego państwa na wyprawę, którą finansowała mu redakcja. W zamian za to miał zebrać „pikantny i krwisty” ma-

¹⁸ *I 900 morti in mare: le reazioni sulla stampa estera* [online], dostępny w Internecie: <http://www.panorama.it/news/cronaca/900-morti-mare-reazioni-stampa-estera/> [dostęp: 26 kwietnia 2015].

¹⁹ S. Liberti, *op. cit.*, s. 150.

teriał, który ukazywałby tzw. „biblijny exodus”, dopuszczając do głosu tych rozmówców, którzy nadaliby historii odpowiedniego kolorytu²⁰. Relacje tworzone na wzór hiszpańskiego dziennikarza, są, jak twierdzi włoski reportażysta: „jedną wielką mistyfikacją”²¹, która dotyczy także kazusu emigracji afrykańskiej do Europy, a także kazusu włoskiej wyspy Lampedusy.

Słowa włoskiego dziennikarza potwierdza także reportaż polskiego pisarza Jarosława Mikołajewskiego. Mająca niewiele ponad 20 km² oraz ponad 6 tysięcy mieszkańców włoska wyspa Lampedusa stała się w dyskursie publicznym symbolem dantejskiego piekła. Po wielu tragediach imigranckich łodzi na Morzu Śródziemnym, ta niewielka, leżąca u wybrzeży Tunezji, włoska wyspa była przedstawiana jako miejsce, w którym odgrywają się przerażające sceny z udziałem emigrantów. Jednakże zarówno włoski jak i polski reportażysta w swoich książkach piszą, że Lampedusa jest jedynym miejscem we Włoszech, w którym nie spotka się emigranta z Afryki. Jak jest to więc możliwe?

Nielegalni emigranci to na włoskiej wyspie temat, który funkcjonuje od prawie 30 lat²². Pierwsze łodzie z nielegalnymi Afrykańczykami przyływały do wybrzeży Lampedusy już pod koniec lat 80. Tragedie ludzi, którzy udawali się w desperacką podróż przez morze jako pierwszy poznawał mały, wyspiarski lud Lampedusańczyków. Empatyczni wobec imigrantów wyspiarze, niejednokrotnie pomagali uchodźcom z własnej, nieprzymuszonej woli, oferując swoją odzież, koce oraz pożywienie. Gdy przyływy nielegalnych emigrantów nie odbywały się na tak wielką skalę, wyspa musiała radzić sobie z owym problemem sama. Nie było wielkiego obozu dla uchodźców, ani medialnych doniesień. Nieopodal lotniska funkcjonował tylko mały ośrodek pierwszej pomocy, który oferował niezbędną pomoc nowoprzybyłym, a postacią nadrzędną owej struktury był doktor Pietro Bartolo²³, który do dzisiaj pomaga nielegalnym imigrantom na wyspie²⁴. Lampedusa działała wedle własnego harmonogramu, czerpiąc zyski głównie z turystyki. Jednakże, kiedy przyływy stały się masowym problemem, włoskie władze musiały zainterweniować.

Od paru lat odbiorcy mediów, co potwierdzają słowa rozmówcy Mikołajewskiego, doktora Bartolo, są zasypywani informacjami na temat Lampedusy:

²⁰ *Ibidem*, s. 151.

²¹ *Ibidem*.

²² Wszystkie informacje na temat wyspy oraz nielegalnej emigracji afrykańskiej, które wykorzystuję w artykule zebrałam podczas pobytu na Lampedusie w dniach 2–9 maja 2015 r.

²³ Pietro Bartolo jest bohaterem filmu *Fuocoammare* w reżyserii Gianfranco Rosiego, który opowiada o wydarzeniach dziejących się na Lampedusie. Film został uhonorowany główną nagrodą — Złotym Niedźwiedziem podczas 66. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie 13 lutego 2016 r., gdzie miał swoją premierę.

²⁴ J. Mikołajewski, *Doktor z Lampedusy*, „W drodze. Miesięcznik poświęcony życiu chrześcijańskiemu”, Egzemplarz na Wielkanoc 2016 — okolicznościowy, s. 72–73.

[...] w mediach wiele się mówiło o Lampedusie jako o miejscu, do którego przybijają łodzie z uchodźcami z Afryki. Cokolwiek się działo na Morzu Śródziemnym, łączono to z naszą wyspą. Telewizja pokazywała trupy i tłum czarnoskórych imigrantów. Nic dziwnego, że ludzie [...] uważali przyjazd tutaj za niebezpieczny. Potem próbowano korygować te informacje, łagodzić, a teraz o uchodźcach na Lampedusie już zupełnie się milczy. [...] Jak widzisz, uchodźców nie ma na ulicach, choć przecież są. Są, bo co noc jadę do nich na pomost badam, łódka za łódką. I cała maszyzna przyjmowania nieustannie działa²⁵.

Wytworzony przez media czarny PR spowodował, że wyspa przestała być miejscem atrakcyjnym, a branża turystyczna zaczęła znacząco tracić na znaczeniu. Masowy przyływ ludności afrykańskiej na tę małą wyspę spowodował, iż włoski rząd nie mógł poradzić sobie z problemem nielegalnych imigrantów. Na wyspie wybudowano więc *Il Centro di Accoglienza*, czyli centrum pierwszej pomocy. Położone jest ono w głębi wyspy w dzielnicy *Imbriacola* z dala od centrum i miejsc turystycznych. Miejsce, w którym znajduje się obóz dla uchodźców, jest odseparowane naturalnie, gdyż budynki, w których przebywają imigranci otoczone są wzgórzami. Obóz znajduje się więc w dolinie, stwarzającej wrażenie naturalnego więzienia. Centrum można obejść dookoła, oglądając wnętrze obozu i znajdujące się tam budynki. Emigranci przebywający w zabudowaniach nie są wypuszczani na wyspę, przez co jedyną możliwością zobaczenia tzw. *clandestini*, czyli nielegalnych (tak o migrantach mówią ludzie z wyspy), jest spacer wokół obozu. Nigdzie nie ma zakazu fotografovania obozu, jednakże zdjęcia wnętrza obozu, które zrobiłam, zostały skasowane przez włoską policję oraz żołnierzy. Po krótkim przesłuchaniu pozwolono zrobić mi tylko zdjęcie bramy głównej *Il Centro di Accoglienza di Lampedusa*.

Wśród wyobrażeń wyspiarzy, pojawiają się opinie, sugerujące, iż w obozie może przebywać więcej emigrantów, niż jest rodowitych mieszkańców wyspy. Słowa te wydają się być uzasadnione, gdyż podczas pierwszego tygodnia maja 2015 roku, według opinii wyspiarzy, a także włoskich mediów, w Cieśninie Sycylijskiej namierzono 5800 nielegalnych migrantów²⁶. Zatrważająca ilość nielegalnie przybywających do Włoch Afrykańczyków automatycznie uruchamia wśród czytelników doniesienia wyobrażenie, iż transport ludzi musi wyglądać przerażająco. Nic bardziej mylnego. Wszystko zorganizowane jest w taki sposób, aby przeciętny turysta tego nie zauważył — owa machina jest niewidoczna. Jedynie osoby zainteresowane tematem, śledzą migracyjny szlak na Lampedusie, zaś spędzający na wyspie czas turyści nie mają kontaktu z owym zjawiskiem. Plaże Lampedusy są przepiękne, a tu-

²⁵ J. Mikołajewski, *Wielki przyływ*, Warszawa 2015, s. 25.

²⁶ *Immigrazione, dieci morti nel Canale di Sicilia. 5.800 sbarchi in due giorni* [online], dostępny w Internecie: <http://www.ilfattoquotidiano.it/2015/05/03/immigrazione-ancora-migranti-morti-nel-canale-di-sicilia-soccorsi-quattro-barconi/1647403/> [dostęp: 3 maja 2015].

rysta na pewno nie znajdzie na nich ciał emigrantów, czy też przedmiotów do nich należących. Mikołajewski w swoim artykule *Doktor z Lampedusy* przywołuje słowa Pietro Bartolo, który w trakcie rozmowy z publicystą powiedział: „Mnie to boli, nie chcę o tym mówić, ale mówię, żebyś powiedział komu trzeba”²⁷, komentując to następująco: „W głowie mu się nie mieściło, że to, co on widzi każdego dnia, trwa pomimo powszechnej świadomości”²⁸. Niewątpliwie bohater Mikołajewskiego jest świadkiem sytuacji zatrważających, co potwierdzają jego wypowiedzi dotyczące akcji ratunkowych, których był uczestnikiem. Lekarz wspomina o interwencji, podczas której tonąca kobieta wydała z siebie płód, a jej ciało połączone pępowiną z noworodkiem unosiła woda, czy też o uznanej za zmarłą dziewczynie, której puls wyczuł pod plastikowym workiem²⁹. Doktor ma kontakt z cierpieniem emigrantów ze względu na pracę, jaką wykonuje i bez wątpienia jest naocznym świadkiem ludzkich tragedii rozgrywających się u wybrzeży włoskiej wyspy, a opowiada o tym wybranym dziennikarzom tylko dlatego, że, jak pisze Mikołajewski: „[...] wciąż wierzył w efekt dziennikarskiej pracy”³⁰.



Il. 3. Il Centro di Accoglienza di Lampedusa

Źródło: Archiwum autorki.

²⁷ J. Mikołajewski, *Doktor...*, s. 72.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

Na Lampedusie codziennie powielany jest ten sam schemat. Do portu dopływa łódź z emigrantami, tam czeka na nich lekarz oraz autokar, który następnie przewozi grupę „nielegalnych” do obozu. Autokar mija przyportowy bar, w którym czas umilają sobie tubylcy. Podczas gdy przejeżdża autokar wypełniony migrantami, niektórzy Lampedusańczycy witają ich, machając w stronę pojazdu. Odpowiedź migrantów jest zawsze taka sama: ruchem ręki odwzajemniają pozdrowienie, a na zmęczonej twarzy pojawia się uśmiech.



Il. 4. Transport emigrantów do obozu na Lampedusie

Źródło: Archiwum autorki.

Warto jednak dodać, że po kilkudniowym pobycie na Lampedusie i rekonwalescencji po podróży, migranci z obozu przywożeni są do portu, gdzie czekają wejścia na pokład. Następnie wyruszają na kolejną wyspę, Sycylię, do kolejnych obozów, m.in. w Agrigento i Ragusie³¹. Wrażenie błędnego koła nie jest mylne, co potwierdza także rozmówca Mikołajewskiego: „Dopływają na Lam-

³¹ Pełna lista obozów oraz ich specyfikacja dostępna na stronie: <http://www.meltingpot.org/Cosa-sono-i-C-I-E-Centri-di-Identificazione-ed-Espulsione.html#.VzMQOyEoFUU> [dostęp: 6 maja 2015].

pedusę i owszem, są wolni, ale to jest wyspa, a za tą wyspą jest kolejna wyspa [...]”³². Płynąc na Stary Kontynent żaden z migrantów nie marzy o pozostaniu na żyjącej z turystyki i tylko w sezonie letnim wyspie. Lampedusa staje się dla nich tylko miejscem tranzytowym, w którym przebywają parę dni i w którym są przygotowywani do dalszej podróży.



Il. 5. W oczekiwaniu na prom na Sycylię

Źródło: Archiwum autorki.

Wszyscy migranci ubierani są w podobne dresy oraz otrzymują suchy prowiant na dalszą drogę. Odsyłani są do kolejnych obozów, zaś w centrum na Lampedusie powstają miejsca na kolejne przyjęcia „nielegalnych”. Nie występują dantejskie sceny, znane widzom z dzienników. Wszystko funkcjonuje sprawnie, można się także pokusić o twierdzenie, że cały przepływ ludzi poprzez zorganizowane działania jest wypierany z opinii publicznej. Taktyka przyjęta przez władze nie powinna dziwić, gdyż mieszkańcy wyspy niewątpliwie są tą sytuacją zmęczeni. Pierwsze słowa, które usłyszałam podczas rozmowy z mieszkanką Lampedusy, brzmiały: „Napiszcie w końcu coś dobrego o Lampedusie. Nasza wyspa cierpi”.

³² J. Mikołajewski, *Wielki...*, s. 23.



II. 6. Wejście na prom

Źródło: Archiwum autorki.

W 2013 roku swoją pierwszą pielgrzymkę na wyspę odbył Jorge Mario Bergoglio — papież Francesco. Odwołując się do chrześcijańskich wartości oraz idei miłosierdzia, wzywał Lampedusańczyków do wytrwałości, a także prosił o braterstwo z imigrantami. Za dramat na Morzu Śródziemnym przeproszał słowami:

Prosimy o przebaczenie za obojętność wobec wielu braci i sióstr, prosimy o przebaczenie za tych, którzy się od nich odwrócili, zamknęli się w swoim dobrobycie, wywołującym znieczulicę. Prosimy o przebaczenie za tych, którzy swymi decyzjami podejmowanymi w wymiarze światowym stworzyli sytuacje prowadzące do tych dramatów³³.

W większości chrześcijański lud Lampedusy wizytę i słowa papieża przyjął entuzjastycznie, licząc na poprawę panującej na wyspie sytuacji. Jednakże w perspektywie minionych lat okazało się, iż nie spowodowały one znaczących zmian. Jeszcze przed paroma laty wszystkie łodzie, którymi przyplływali Afrykańczycy na terytorium Lampedusy, składowane były na placu, nieopodal portu, tworząc swoiste cmentarzysko w centrum wyspy. Współcześnie, emigranci, którzy zostają przejęci na morzu dopływają na wyspę na pontonach lub łodziach włoskich służb porządkowych. Podobno wszystkie łodzie są zatapiane... Nie ma żadnych znaków, które obrazowałyby skalę omawianego zjawiska, zaś nielegalne przyplwy

³³ *Papież na Lampedusie: prosimy o przebaczenie za obojętność* [online], dostępny w Internecie: <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/papiez-na-lampedusie-prosimy-o-przebaczenie-za-obojetnosc/10zt5> [dostęp: 23 stycznia 2016].

są skrzętnie maskowane. W celu ochrony przed myślami, które mogłyby wywołać lęk, wypierając je ze swojej świadomości, usuwa się także wszystkie namacalne dowody. Takie wytłumaczenie wydaje się być uzasadnione, tym bardziej, iż w celu podtrzymania wykształconych na bazie różnych opinii wyobrażeń, stosuje się świadomie bądź też nieświadomie różnego rodzaju mechanizmy obronne³⁴. Do owych mechanizmów można niewątpliwie zaliczyć wyparcie, ale także zaprzeczenie istniejącym informacjom, brak identyfikacji i izolację. Nie identyfikując się z omawianym zjawiskiem, w celu nie odczuwania negatywnych emocji oraz w celu podtrzymania turystyki na wyspie, usuwa się znaki, które mogłyby kojarzyć się z wykreowanym przez media dyskursem na temat Lampedusy.

W celu upamiętnienia ludzkich tragedii, a także ukazania istoty wyspy w omawianym problemie, na Lampedusie organizowane są „raz na jakiś czas” koncerty oraz spotkania na temat migracji, oczywiście bardzo często odbywające się na tle słynnego pomnika, wykonanego przez Mimmo Paladino w 2008 roku, noszącego nazwę *Porta di Lampedusa — porta d'Europa* (Drzwi Lampedusy — drzwi Europy). Ten prawie 5 metrowy pomnik, stojący na klifie nieopodal wejścia do portu jest darem dla migrantów, którzy: „Przybywają do Włoch z Południa i ze Wschodu, przynosząc pracę, energię i wielką chęć odkupienia”³⁵.



Il. 7. Brama Europy

Źródło: Archivio Storico Lampedusa.

³⁴ Zob. A. Freud, *Ego i mechanizmy obronne*, Warszawa 1997.

³⁵ A. Isola, *Capperi! La Guida a godersi il meglio di Lampedusa*, Lampedusa 2014, s. 27. Tłumaczenie autorki z oryginału w języku włoskim: „[...] vengono dal Sud e dall'Est del mondo verso l'Italia [...] portando lavoro, umiltà, energia e un enorme desiderio di riscatto”.

Ten wymowny symbol Lampedusy, nazywany drzwiami Europy, staje się zarazem bramą, zamykającą Lampedusę w sidłach politycznego konfliktu oraz migracyjnego problemu, na płaszczyźnie którego powstają kolejne pytania dotyczące zarówno zjednoczonej Europy, a także, a może przede wszystkim pytania poruszającego kwestię bycia mniejszości lub też bycia w mniejszości. W przypadku Lampedusy pytanie to ma podwójne znaczenie. Mieszkańcy zaczynają zastanawiać się, jaką rolę odgrywają oni sami w tym procesie. Młodzi ludzie emigrują z wyspy i nie emigrują wcale do kontynentalnych Włoch — wyjeżdżają do Australii — wyspy, która dla Włochów stała się krainą szczęśliwości. Wielu rozmówców z Lampedusy stawia sobie pytanie, co będzie z nimi, co będzie z ich wyspą, ich pracą? Czy to było celem prowadzonej przez lata polityki: stworzenie wyspy emigrantów nie zważając na rodowitych mieszkańców? Czy zatem to migranci są mniejszością na wyspie, czy też mieszkańcy tej przepięknej sycylijskiej wyspy — Lampedusańczycy, stają się ową grupą, która okazuje się mniejszością? Czas pokaże...

Bibliografia

- Balicki J., *Imigranci z krajów muzułmańskich w Unii Europejskiej: wyzwania dla polityki integracyjnej*, Warszawa 2010.
- Barrocci T., Liberti S., *Lo Stivale meticcio — L'immigrazione in Italia oggi*, Roma 2004.
- Brinkbäumer K., *Afrykańska Odyseja*, przeł. J. Czudec, Wołowiec 2009.
- Campanella A., *Come gabbiani sull'acqua. Lampedusa tra due mondi*, Palermo 2014.
- Dokąd zmierza Europa?: nacjonalizm, separatyzm, migracje — nowe wyzwania Unii Europejskiej*, pod red. P. Mickiewicza i H. Wyligąły, Wrocław 2009.
- Di Nicola A., Musmeci G., *Confessioni di un trafficante di uomini*, Milano 2014.
- Freud A., *Ego i mechanizmy obronne*, Warszawa 1997.
- Huxley A., *Wyspa*, przeł. S.J. Białostocki, Sopot 2004.
- Isola A., *Capperi! La Guida a godersi il meglio di Lampedusa*, Lampedusa 2014.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Lublin 2009.
- Liberti S., *Na południe od Lampedusy. Podróże rozpaczy*, przeł. M. Wyrembelski, Wołowiec 2013.
- Migracje: dzieje, typologia, definicje*, pod red. A. Furdala i W. Wysoczańskiego, Wrocław 2006.
- Migracje i polityka migracyjna*, pod red. Ł. Żołądka, Warszawa 2014.
- Migration, identity, ethnicity = Migracje, tożsamość, etniczność*, pod red. M. Dziegłewskiego, Kraków 2012.
- Mikołajewski J., *Doktor z Lampedusy*, „W drodze. Miesięcznik poświęcony życiu chrześcijańskiemu”, Egzemplarz na Wielkanoc 2016 — okolicznościowy.
- Mikołajewski J., *Wielki przyptyw*, Warszawa 2015.
- Niedźwiedzki D., *Migracje i tożsamość: od teorii do analizy przypadku*, Kraków 2010.
- Orłowska R., *Uwarunkowania i skutki rozwoju migracji ekonomicznych w Unii Europejskiej w świetle wybranych teorii migracji międzynarodowych*, Gdańsk 2013.
- Pellegrino C., *La scelta di Catia*, Milano 2015.
- Perosa S., *L'isola la donna il ritratto. Quattro variazioni*, Torino 1996.

„Pod wielkim dachem nieba”: granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie, pod red. W. Muszyńskiego i E. Sikory, Toruń 2009.

Sanfilippo F., Scialoja A., *A Lampedusa. Affari, malaffari, rivolta e sconfitta dell'isola che voleva diventare la porta d'Europa*, Roma 2010.

Sgroi P., *Ospitalità*, Padova 2015.

Stella G.A., *L'orda. Quando gli albanesi eravamo noi*, Milano 2003.

Szejnert M., *Wyspa klucz*, Kraków 2009

Włochy wielokulturowe: regionalizmy, mniejszości, migracje, pod red. K. Golemo, Kraków 2013.

Wykaz stron internetowych

www.ec.europa.eu

www.europarl.europa.eu

www.ilfattoquotidiano.it

www.immigrazione.biz

www.meltingpot.org

www.lastampa.it

www.onet.pl

www.panorama.it

www.pch24.pl

www.polskieradio.pl

www.psz.pl

www.pwpw.pl

www.repubblica.it

Wykaz filmów

G. Rosi, *Fuocoammare*, Roma, 01Distribution, 2016

Sylwia Szarejko

Lampedusa — the door to Europe.

When the majority becomes the minority...

Modern African emigration to the European continent

(summary)

Islands have always played a special role in migration processes. A long memory and historical experience of the 19th and 20th centuries emigration to the United States has created a cultural paradigm of island as a phenomenon of uncertain. The island was a place

of welcome and hope, but at the same time the constituting elements of an island — isolation at sea and division from the continent — were terrifying to migrants.

Migrations between continents, despite the passage of time, reproduce the patterns known from the past. Analysis of the phenomenon of the island is inseparably linked with the analysis of contemporary African migration to Lampedusa. Over the last 25 years, Lampedusa, which constitutes the aim of migrants' journeys, surely extends the paradigm of Ellis Island and is at the same time shaping a new model of immigrant / the African / the European.

Keywords: emigration, immigration to the European continent, Africa, the Apennine Peninsula, island, Lampedusa

Słowa kluczowe: emigracja, imigracja na kontynent europejski, Afryka, Półwysep Apeniński, wyspa, Lampedusa